

ISSN 1898-7729

SKAUT



HARCERSKIE PISMO HISTORYCZNE

K W A R T A L N I K

TARNÓW, WRZESIEŃ 2016, NR 4 [43], Rok XII



Fragment ekspozycji wystawy „Prasa Harcerska 1911–1986”,
Tarnów, 10–25 maja 1986 r. – fot. hm. Leszek Ignasik – Tarnów

OD REDAKCJI

W zasobach internetowych archiwów i bibliotek cyfrowych, znajdują się już obecnie miliony skanów dokumentów, książek, czasopism oraz fotografii. Ten wielki zbiór rozszerza się z miesiąca na miesiąc, dzień po dniu. Do świadomości społecznej docierają informacje, dotąd rzadko dostępne szerszemu odbiorcy, które mogą zmienić dotychczasowy ogląd na fakty i wydarzenia także te najbardziej nas interesujące, z okresu zaborów i czasów II Rzeczypospolitej.

Częściowo, dzięki zbiorom cyfrowych dokumentów udało się nam uzupełnić wiedzę z początków Skautingu, czego przykładem są publikowane w obecnym numerze fragmenty *Sprawozdania Wydziału PTG „Sokół-Macierz” we Lwowie za 1911 rok*. Wszystkie odszukane dotychczas źródła zostały zaprezentowane na łamach tarnowskiego „Skauta”, co pozwala czytelnikom na ich indywidualną ocenę i interpretację. Część z tych źródeł, mimo, że wiadano o nich, nigdy nie była brana pod uwagę w opracowaniach dotyczących początków historii Harcerstwa Polskiego. Bez nich, perspektywa została wypaczona, a obraz ówczesnych działań niepełny. Sprawozdanie zostało odnalezione już po wydaniu nadzwyczajnego numeru tarnowskiego „Skauta”. Tekst ten dobitnie i chronologicznie prezentuje powstanie organizacji skautowej nowego typu we Lwowie, w 1911 roku.

Zasoby cyfrowe umożliwiają także wgląd w dokumenty życia społecznego nie tylko z okresu dwudziestolecia międzywojennego, ale również z ostatnich dni poprzedzających wybuch wojny oraz kilku dni, a nie raz tygodni po 1 września 1939 roku. Jest to szczególnie ważne, gdyż na wiele spraw społecznych i politycznych możemy wreszcie spojrzeć z innego punktu widzenia. Około jedną trzecią mieszkańców przedwojennej Polski, stanowili obywatele polscy uznający się za „mniejszości narodowe”. Najliczniejszą ich częścią byli Rusini (Ukraińcy) oraz Żydzi. Dzisiejsza narracja prasowa i naukowa, także międzynarodowa, ukazuje tragiczne położenie tych społeczności w społeczeństwie polskim i wrogie nastawienie władz polskich. To miało doprowadzić do ludobójstwa na Wołyniu i nadać polskiemu narodowi „łatę” antysemickiego. Owszem, były takie

zachowania, zdarzają się także dzisiaj; wiadomo przez kogo, jak i kiedy podsycane. Jednakże prasa tamtych lat i tamtych dni, ukazuje inny obraz. Nie jest to obraz idealny, ale okazuje się być daleki od „gomułkowskiej” wizji świata, jaki poznawaliśmy w szkołach lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, a który utrwalił się po dzień dzisiejszy.

Z harcerskiego punktu widzenia i harcerskiej historii możemy być dumni, że nasi poprzednicy byli awangardą w nawiązywaniu kontaktów z przedstawicielami mniejszości narodowych w Polsce. Michał Grażyński, Aleksander Kamiński, Antoni Wasilewski, to instruktorzy harcerscy, którzy definiowali problematykę współżycia społecznego i szukali najlepszych rozwiązań w ówczesnych czasach w oparciu o metodę harcerską. Te kwestie przedstawi w kilku częściach, w swym artykule: *Skauting mniejszości narodowych i etnicznych w II Rzeczypospolitej*, Leszek Gorycki. Można mieć nadzieję, że praca ta wyjaśni czytelnikom skomplikowane, ale i piękne karty naszej przeszłości, gdyż tematyka organizacji skautowych mniejszości narodowych na ziemiach polskich praktycznie nie była obecna w polskim piśmiennictwie. ■

M. Popiel



SKAUT. HARCERSKIE PISMO HISTORYCZNE®

REDAKCJA:

Lesław Dall – Zakopane, Wiesław Kukla – Poznań,

Janusz Krężel – Mielec, Marian Miszczuk – Warszawa,

Marek Karpiński (grafika) – Tarnów,

Marek Popiel (red. naczelny, odpowiedzialny i wydawca).

33–100 Tarnów, ul. Krakowska 42/9, tel. 667 174 232

czasopismo.skaut@gmail.com www.skaut.okay.pl

SKAUT jest bezpłatnym harcerskim pismem niezależnym.

Wszelkie prawa zastrzeżone ©1996–2016. Przedruk za zgodą redakcji, za wskazaniem źródła i autora.

Teksty i przesłane materiały redakcja publikuje **nieodpłatnie**.

Przedsięwzięcie o charakterze **non profit**.

WYPISY ZE SPRAWOZDANIA WYDZIAŁU PTG „SOKÓŁ-MACIERZ” WE LWOWIE ZA 1911 ROK

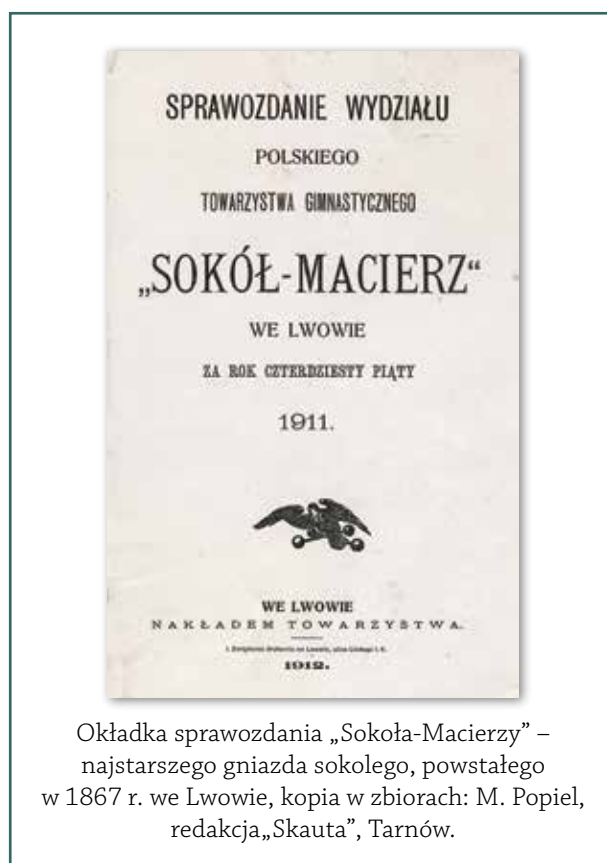
Sprawozdanie z działalności najstarszego gniazda Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-Macierz” za 1911 rok, dokumentuje chronologicznie działania związane z inicjowaniem powstania Skautingu we Lwowie. Sprawozdanie zostało przyjęte na Zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu 31 maja 1912 roku. Dokument ten nie był dotąd wykorzystywany jako źródło w badaniach nad historią Skautingu. Ze względu na dużą objętość i zawarte tam inne elementy, jak np. sprawozdanie finansowe oraz lista członków, publikowane są tylko te fragmenty, które odnoszą się do Skautingu.

Szanowni Druhowie!

[...] Przedsięwzięto także olbrzymią akcją zorganizowania młodzieży w drużynach skautowych. Na innym miejscu niniejszego sprawozdania znajdziecie druhowie obszernie sprawozdanie, odnoszące się do tej sprawy. Tutaj należy zaznaczyć tylko, że sprawa tej organizacji zasługuje na zainteresowanie się i poparcie wszystkich druhow, albowiem należy jej rozwój wpłynąć może bardzo dodatnio na zrealizowanie idei i zadań sokolstwa. Ogólny kierunek tej akcji spoczywa w ręku Wydziału Związku sokolego, w naszym Towarzystwie jednak i przy pomocy naszego Wydziału i Grona nauczycielskiego rozwinął się scouting najpotężniej. Zaznaczyć należy, że Towarzystwo nasze popierając tę akcję użyło oddziałom scoutowym daleko idących ulg w opłacie za ćwiczenia gimnastyczne i odstąpiło im bezinteresownie kilka ubikacji bocznych potrzebnych na wykłady i zgromadzenia¹.

[...] Grono nauczycielskie ćwiczyło w 3 godz. tygod. od 8–9 wiecz. w poniedziałki, środy i piątki. (Prowadzący druha Naczelnik, w ostatnich zaś czasach przez 4 miesiące dyrektor Inst. centr. w Sztokholmie i porucznik szwedzki p. Oswald Kragh). Prócz tego Grono słuchało wykładów, obejmujących anatomię,

¹ *Sprawozdanie Wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół Macierz” we Lwowie za rok czterdziesty piąty 1911, Lwów 1912, s. 40.*



Okładka sprawozdania „Sokoła-Macierzy” – najstarszego gniazda sokolego, powstałego w 1867 r. we Lwowie, kopia w zbiorach: M. Popiel, redakcja „Skauta”, Tarnów.

mię, fizjologię i teorię ruchu, „następnie wykładów na kursie skautowym (obejmującym całokształt wiadomości potrzebnych dla instruktorów skautowych).
[...]

Uczniowie Towarzystwa ćwiczyli w 3 oddziałach w 9 godz. tyg.: a) starsi początkowo w poniedziałki, środy i piątki od 6–7, wspólnie z wychowankami bursy im. T. Kościuszki (maksymalna ilość ogółem dziennie ćwiczących 95, minimalna 65). Następnie w drużynach skautowych zorganizowani jedni ćwiczyli w środy i piątki Jod 5–7. (Prowadzącymi druhowie: Durski, Tymecki, Horak, Lewandowski, Lewakowski, Pieniążkiewicz, Gibess, Zawidowski), drudzy ćwiczyli w poniedziałki i czwartki od 5–7 (prowadzącymi druha Sikorski i frekwentanci kursu na nauczycieli gimnastyki); b) młodszy (o frekwencji 30) w poniedziałki, środy i piątki od 6–7 na sali małej. (Prowadzący dh. Towarnicki i Szymański Jan) i c) najmłodszy w systemie koedukacyjnym (chłopcy 25 i dziewczęta 15 razem) w wtorki, czwartki i soboty od 5–6 na małej sali. (Prowadzący druha Towarnicki, i panie Falkowska i Sedlaczówna)².

Pochody, ćwiczenia publiczne i wycieczki w r. 1911.

8. grudnia w 27. rocznicę wprowadzenia się do własnego gmachu, w wieczorku gimnastycznym wzięli udział członkowie Macierzy w ćwiczeniach na koniu wszerz i piramidkach, młodzież zaś skautowa w obrazach z życia skautów³.

* * *

Wspólnie z członkami Towarzystwa brało Grono udział w kilku obchodach narodowych, prócz tego w wieczorkach, wieczornicach i zabawach, jednając ludzi dla sokolstwa a zjednanych budząc do czynnego, celowego życia. Widzimy też członków Grona uczestniczących w niezapomnianym kursie związkowym gier i zabaw w Skolem, od 17. lipca do końca sierpnia. Wspomnieć też należy o pracy Grona nauczycielskiego około zorganizowania i prowadzenia drużyn młodzieży sokolej; praca ta zapoczątkowana w roku ubiegłym oparła się o scouting, o którym będzie mowa w dalszym ciągu niniejszego sprawozdania. W marcu 1911 roku rozpoczął się kurs skautowy, prowadzony przez druha A. Małkowskiego, na podstawie dzieła Baden Powella o scoutingu. (Wykłady te w formie podręcznika wyszły nakładem Związku sokolego – obecnie wyczerpane). Na kurs uczęszczało kilkudziesięciu chłopców z drużyn i kilkunastu dru-

² Sprawozdanie..., s. 42.

³ Sprawozdanie..., s. 44–45.

hów, którzy poprzednio prowadzili w gronie nauczycielskim pracę przygotowawczą w tym kierunku. Przy końcu tego kursu zorganizowano z wybranej młodzieży sokolej pierwsze cztery drużyny skautowej młodzieży sokolej. Równocześnie dla rozwijania tej pracy powołano t. zw. komendę skautową, która wkrótce musiała się zainteresować także drużynami skautowymi poza Lwowem na podstawie uchwały Związku sokolego. Na zasadzie uchwały Wydziału Związku z października, Naczelna Komenda skautowa przy Sokole Macierzy przekształciła się w Związkowe Naczelnictwo skautowe, obejmujące pod swój zarząd wszystkie drużyny w kraju i całą pracę skautową jak n. p. wydawanie czasopisma dla młodzieży polskiej p. t. „Skaut”. W jesieni istniało już 6 drużyn, obecnie istnieje I, II, IV., V., VIII. i IX. drużyny z młodzieży szkół średnich, VII. drużyna ogrodniczej, III. drużyna z młodzieży żeńskiej, VI. z młodzieży przemysłowo-handlowej, IX. z wydziałowej i X. z uczniów seminaryum, w ogólnej liczbie 643. Pozatem w kraju istnieje kilkadziesiąt drużyn. Praca ta jest pracą wychowawczą, dążącą do racjonalnego uchwycenia życia pozaszkolnego młodzieży, która często bez miłości, bez zapału, bez czci dla ideału idzie w życie To też obok ćwiczeń fizycznych, dążących do wytworzenia samodzielnych i wartościowych dla Narodu jednostek o typie obywatela żołnierza, przede wszystkim zwraca się baczną uwagę na stronę moralną. Praca ta nie ogranicza się więc na ćwiczeniach fizycznych, w zakres których wchodzi systematyczna gimnastyka, wycieczki i na gruntownych zasadach higieny oparty system hartowania młodych organizmów, ale wkracza w dziedzinę wychowania umysłowego, moralnego i ideowego. Obok ćwiczeń fizycznych, posługuje się w pracy pogadankami, czy to okolicznościowymi, czy też regularnie przygotowywanymi i obmyślanymi⁴.

Skauting.

Dnia 28. lutego 1911 przyjęło Przewodnictwo Związku rezolucję grona nauczycielskiego Sokoła-Macierzy do wiadomości, rezolucję, w której grono prosi Związek, aby przyczynił się do zainteresowania się Sokoła typem organizacji skautowej dla młodzieży sokolej. W odpowiedzi na tą rezolucję polecono gronu nauczycielskiemu Sokoła-Ma-

⁴ Sprawozdanie..., s. 45–46.



Skautki lwowskie ze skautami z VI Lwowskiej Drużyny Skautowej, fot. Michał Affanasowicz, ok. 1912 r., zbiory: M. Popiel, redakcja „Skauta”, Tarnów, reprodukcja stykowa ze szklanego negatywu: Jan Gomoła, Tarnów

cierzy we Lwowie prowadzenie i rozwijanie tej myśli a wyniki tych doświadczeń polecono komunikować Związkowi (Przew. gimn. Nr. 4. 1911 str. 30).

W wykonaniu tego polecenia odbył się dnia 20. marca 1911 pierwszy wykład dha A. Małkowskiego, rozpoczynający sześciotygodniowy kurs skautowy. Na kurs ten powołano kilkadziesiąt młodzieży sokolej. Młodzież podzielona na zastępy skautowe odbywała równoległe z teoretycznymi wykładami ćwiczenia praktyczne, którymi kierowali druhowie, przeważnie z grona nauczycielskiego, którzy już poprzednio do tego się przygotowywali. (Kurs ten ogłosił następnie dh. Małkowski drukiem w formie podręcznika wydawnego nakładem Związku p. t.: „Skauting”).

Po ukończeniu tego kursu przekształciła się dnia 21. maja istniejąca z ramienia grona naucz. komenda „Drużyn Młodzieży sokolej” na komendę skautową, a rozwiązując istniejące dotąd gimnastyczne drużyny młodzieży utworzyła z młodzieży sokolej pierwsze sokole drużyny. Powołano wtedy do życia trzy skautowe drużyny męskie, a jako drużynowych dhów: Pieniążkiewicza, Kapalkę i Baternay’a, jedną drużynę żeńską z drużynową dhną Drahonowską, oraz pluton instruktorski. Pluton ten złożony z druhow polecono prowadzić dh. Grodyńskiemu. W skład komendy skautowej pod kierownictwem

dha naczelnika Dra K. Wyrzykowskiego weszli dhowie: A. Małkowski, C. Pieniążkiewicz, F. Kapalka, J. Grodyński, T. Horak, oraz dhna Olga Drahonowska. – Prócz całego szeregu ćwiczeń poszczególnych drużyn wzięły razem wszystkie drużyny skautowe udział w zlocie doraźnym 25. czerwca w Zawadowie, gdzie wykazały znaczną sprawność i karność.

W czasie związkowego kursu w Skolem przyczynili się druhowie poświęcający się pracy w skautingu do teoretycznego i praktycznego zaznajomienia kursistów z zasadami i istotą tej pracy.

System ten wychowania zjednał sobie szybko wielkie zainteresowanie wśród młodzieży to też już 2. września przystąpiła komenda skautowa do stworzenia dwóch dalszych drużyn: drużyny V., mianując dla niej drużynowym dha K. Zawidowskiego i VI., którą następnie przydzielono pod komendę dha M. Affanassowicza.

I inne gniazda w kraju nie zaniedbały zainteresowania się skautingiem, a ponieważ chodziło o wspomnienie tych usiłowań zdobytych już przez nasze gniazdo doświadczeniami, postanowił Wydział Związku na posiedzeniu z dnia 1. października 1911 „powierzyć prowadzenie skautingu nadal komendzie przy Sokole-Macierzy, jako komisji grona związkowego”.

W grudniu uchwalił Związek pierwsze ogólne zasady organizacji drużyn skautowych a następnie w lutym b. r. powołał do życia przyboczną radę związkowego komendanta skautowego, Naczelnika Związkowego dha Dra K. Wyrzykowskiego i utworzył w ten sposób Związkową komendę skautową.

Związkowe naczelnictwo skautowe mianuje przed miesiącem dla Lwowa miejscowe naczelnictwo skautowe przy Sokole-Macierzy. W skład jego weszli dhowie: Dr. K. Wyrzykowski jako komendant skautowy a jako rada przyboczna M. Affanassowicz, H. Bagiński, J. Durski, J. Lewakowski, Dr. A. Małaczyński, C. Pieniążkiewicz i Grodyński.

W sprawozdawczym roku patrzyliśmy na tak szybki rozwój ruchu skautowego, jakiego się trudno było spodziewać. Zaczęliśmy przed rokiem od kilkudziesięciu chłopców w naszym gnieździe, dziś pracę tę prowadzi już kilkadziesiąt gniazd. W samej Macierzy istnieje już 11 drużyn, z tego męskich 10 liczy 532 chłopców i jedna żeńska 108 dziewcząt.

Drużyny te prowadzone są przez druhów, którzy pełnią obowiązki drużynowych i plutonowych. Obowiązki te są niełatwe i nader odpowiedzialne, chodzi bowiem o racjonalne uchwycenie pozaszkolnego, pozazawodowego życia młodzieży. Jest to praca o charakterze wychowawczym, wymagająca od samych prowadzących wysokich kwalifikacji moralnych, umysłowych, pedagogicznych, oraz dość różnorodnych wiadomości. Cała ta praca dążąca do wytworzenia samodzielnych i wartościowych jednostek dla narodu o typie obywatela-żołnierza, zwraca uwagę obok ćwiczeń fizycznych, przede wszystkim na stronę moralną (prawo skautowe). Nie ogranicza się więc na ćwiczeniach fizycznych, w zakres których wchodzi systematyczna gimnastyka, wycieczki, i na gruntownych zasadach higieny oparty system hartowania młodych organizmów, ale niemniej wkracza w dziedzinę wychowania umysłowego, moralnego i ideowego. To też wychowawcy obok ćwiczeń fizycznych posługują się pogadankami, czy to okolicznościowo, czy też regularnie przygotowywanymi i obmyślanymi.

Ważnym czynnikiem jest pismo dla młodzieży „Skaut”, zainicjowane jeszcze w październiku 1911.

II. Oddział pań.

Oddział żeński liczył w tym roku 168 pań.

Ćwiczących było przeciętnie 52 pań. Grono nauczycielskie: Czechowiczówna, Fałkowska,

Kisielewska, Sedlaczkówna i Złotnicka. Walne Zgromadzenie Oddziału odbyło się; 20. kwietnia w obecności druhów delegatów Wydziału F. Czaykowskiego i Wł. Janikowskiego z współudziałem 22 członkiń. W skład nowowybranego zarządu weszły: Czarnecka Zofia, Czechowiczówna Henryka, Makowska Karolina, Piątkowska Marya, Opieńska Marya, Witkowska Helena i Złotnicka Anna. Zarząd ukonstytuował się na pierwszym posiedzeniu, wybierając przewodniczącą Czarnecką, zastępczynią Opieńską, sekretarką Czechowiczównę i zastępczynią sekretarki Witkowską.

W roku ubiegłym powiększył się znacznie zastęp ćwiczących kobiet; – zasługa to racjonalnego kierunku gimnastyki szwedzkiej, która, zwalczwszy dawne uprzedzenia, zyskuje z dniem każdym nowe zwolenniczki. – Na kurs nauczycielski uczęszcza 14 kandydatek. – Zarząd odbył w roku sprawozdawczym 4 posiedzenia, na których umówiono zmianę stroju ćwiczebnego. Zgodzono się na wprowadzenie do ćwiczeń w sali stroju, złożonego z lekkiej bluzki (trykot) i szerokich szarawarków sportowych, – odrzucając spódniczkę, dawniej używaną. – Na posiedzeniu 4. stycznia 1912 omawiano nowe prądy w dziedzinie wychowania fizycznego a w szczególności skauting żeński. Idea skautingu zastosowana do naszych potrzeb narodowych i społecznych, rozumnie rozwijana i pielęgnowana wśród młodzieży może przynieść bardzo wiele korzyści w przyszłości. Postanowiono więc, na wniosek druha naczelnika Dra Wyrzykowskiego urządzić w możliwie krótkim czasie kurs dla kierowniczek skautowych w Sokole. Na następnym posiedzeniu dnia 24. kwietnia b. r. wybrano komisję, która opracuje projekt regulaminu dla Skautu żeńskiego i zestawí program wykładów na kursie instruktorek. W skład tej komisji weszły: Germanówna, Czechowiczówna i Drahonowska. – Grono nauczycielskie pod przewodnictwem Germanówny zbierało się raz na tydzień na pogadanki naukowe z dziedziny gimnastyki i wychowania fizycznego⁵.

VIII. Czytelnia.

W skutek rozwoju scautingu czytelnia została przeniesioną do innego lokalu, który miał służyć za Muzeum sokole. Lokal poprzedni czytelnii oddano do użytku scautu⁶. ■

⁵ Sprawozdanie..., s. 46–49.

⁶ Sprawozdanie..., s. 63.

SKAUTING MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH I ETNICZNYCH W II RZECZPOSPOLITEJ (CZĘŚĆ 1)

Zbliżająca się, setna rocznica odzyskania niepodległości państwa polskiego, jest okazją do wielu analiz, syntez, podsumowań. Siłą rzeczy szczególnie zainteresowaniem powinien się cieszyć okres określany mianem dwudziestolecia międzywojennego. Wojna, a potem niemal 50-letni okres sowieckiej dominacji, zakończony rozwiązaniem sowieckiej (rosyjskiej) misji wojskowej w Polsce w 1994 roku, nie pozwoliły na obiektywne przedstawienie dorobku tego krótkiego okresu niepodległej państwowości Polski.

W ten nurt dyskusji na temat polskiego dwudziestolecia międzywojennego wpisywała się również międzynarodowa konferencja naukowa, która odbyła się 22 października 2014 roku w Krakowie, poświęcona stosunkom polsko-żydowskim¹. Jej głównym przesłaniem miało być przedstawienie wzajemnych relacji tych narodów w kontekście rozwoju ruchu syjonistycznego. Wśród licznych referatów znalazły się również dwa poświęcone działalności żydowskich organizacji skautowych². Bardzo ciekawe w swej treści referaty zawierały również kontrowersyjne stwierdzenia. Zwłaszcza referat izraelskiego badacza Eli Tzura na temat współpracy pomiędzy Związkiem Harcerstwa

Polskiego a żydowską organizacją skautową Haszomer Haczair, a przede wszystkim zarzuty pod adresem ZHP, o „zbyt małą pomoc udzielaną żydowskiej organizacji”, mogły budzić zdziwienie. Jednocześnie uświadamiały, jak mało wiemy o tym, jak układało się współżycie, licznych przecież, mniejszości narodowych i etnicznych w ówczesnej Polsce. A temat skautingu wśród tychże mniejszości jest pustką badawczą, przynajmniej ze strony polskich naukowców. Stwarza to pole do nadużyć i nadinterpretacji krzywdzących działalność polskich władz II Rzeczypospolitej Polskiej i organizacji społecznych, w tym ZHP.

Konstatacja tego faktu legła u podstaw pomysłu na przybliżenie tych zagadnień w postaci cyklu arty-



¹ International Conference *Polish-Israeli cooperation experience: The 130th anniversary of the Zionist Congress in Katowice*, Kraków, 22nd October 2014.

² Na wspomnianej konferencji zostały wygłoszone dwa referaty poświęcone kwestii żydowskiego skautingu: Alon Pauker [Beit Berl College], *A 'Second Homeland' – a Polish Term and its Meaning in Israeli Politics: The Case of Hashomer Hatzair* [Druha ojczyzna – polski termin i jego znaczenie w polityce Izraela: Przypadek Hashomer Hatzair] oraz Eli Tzur [Kibbutzim College and Yad Ya'ari (HaShomer HaTzair Institute for Research and Documentation)], *Between Cooperation and Rivalry: The Relationship between the Polish and the Jewish Scouting Movements in Interwar Poland* [Od współpracy do rywalizacji: relacje pomiędzy polskim a żydowskim ruchem skautowym w międzywojennej Polsce].

kułów poświęconych historii Skautingu mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce dwudziestolecia międzywojennego, z uwzględnieniem wzajemnych relacji między organizacjami je reprezentującymi a ZHP. Aby łatwiej zrozumieć problemy związane z funkcjonowaniem organizacji mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce wydaje się koniecznym przybliżenie sytuacji w jakiej przyszło działać polskim władzom po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku. Ze zrozumiałych względów sama historia polskiego ruchu skautowego została potraktowana marginalnie, bowiem temu problemowi poświęcona jest bardzo bogata literatura przedmiotu, a sam autor założył, że jest również dobrze znana czytelnikom tarnowskiego „Skauta”. Także ograniczone możliwości redakcyjne sprawiły, że niektóre problemy zostały ujęte w sposób syntetyczny i nie są pełną analizą problemu. Zastrzeżenie to dotyczy przede wszystkim organizacji żydowskich i ukraińskich. Problemem było również sięgnięcie do aktualnych opracowań poświęconych tym organizacjom ze względu na język tych opracowań: hebrajski i ukraiński, ale liczba dokumentów z czasów dwudziestolecia międzywojennego, pozwala na przedstawienie najważniejszych faktów z zakresu działalności skautowych organizacji mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce okresu dwudziestolecia międzywojennego.

Na drodze do niepodległości

Przełom XIX i XX wieku w dziejach Europy to okres gwałtownie narastających aspiracji narodowych. Daje się to szczególnie zauważyć w Europie Środkowej, podzielonej między gasnące potęgi takich państw jak Imperium Osmańskie, Niemcy, Austro-Węgry i Rosję. Najślabszym ogniwem spośród nich było z pewnością Imperium Osmańskie. Jego powolny rozpad powodował powstawanie na jego gruzach nowych państw będących emanacją dążeń do wybicia się na niepodległość narodów wchodzących w skład Imperium. Budziło to nadzieje wśród innych narodów, zwłaszcza w monarchii Habsburgów. Mozaika narodowościowa Austro-Węgier, źle wróżyła na przyszłość temu państwu. Niewątpliwie najbardziej predestynowanym narodem do uzyskania niepodległego państwa byli Polacy. Na przeszkodzie stała przynależność ziem, zamieszkałych przez Polaków, do trzech państw. Pozostawało liczyć, sło-

wami poety, na „wojnę powszechną”, nie zaniedbując pracy nad stworzeniem kadr dla przyszłego państwa. Tymi kadrami mieli być młodzi ludzie nastawieni patriotycznie, a czasami wręcz nacjonalistycznie. Tworzyły się liczne organizacje, które korzystając z luk prawnych, do swojej działalności włączały wychowanie patriotyczne w duchu narodowości polskiej. Jak nośne były to idee dla młodych ludzi z ziem polskich może świadczyć przypadek wybitnego historyka żydowskiego Salomona Wittmayera Barona³. Urodzony w Tarnowie i kształcący się w polskim gimnazjum, jako młody korespondent jednej z gazet, pisał o sobie: *jestem polskim nacjonalistą*⁴. Polski nacjonalizm był natchnieniem dla ogromnych rzesz młodych ludzi. Zadaniem podstawowym było właściwie ten nacjonalizm ukierunkować.

Niebagatelną rolę w tej dziedzinie odegrały takie organizacje jak Sokół czy Strzelec, a także wszelkiego rodzaju stowarzyszenia turystyczno-krajoznawcze, ale wiodąca rola w ukształtowaniu kadr dla państwa polskiego stała się udziałem organizacji harcerskiej, znanej pod nazwą ZHP. Zanim jednak doszło do jej powstania mamy do czynienia z naturalnym procesem samoorganizacji. Widząc potrzebę powstania organizacji, która by łączyła element wychowawczy z kształcącym, w sposób naturalny sięgnięto po model opracowany przez brytyjskiego generała, Roberta Baden-Powella, zwany skautingiem. Idee skautingu były przenoszone na polski grunt przez różne środowiska i osoby.

Wybuch wojny z jednej strony przyhamował rozwój tych idei, a z drugiej spowodował umocnienie przekonania, że są one najwłaściwsze dla osiągnięcia zamierzonego celu. Zwłaszcza ostatecznie lata wojny, kiedy już wyraźnie było widać początek nowego po-

³ Salomon Wittmayer Baron (1895–1989) – historyk. Urodzony w Tarnowie, swoją edukację rozpoczął właśnie w tym mieście jako uczeń CK Gimnazjum w Tarnowie. Studiował w Wiedniu, uzyskując doktoraty z filozofii (1917), nauk politycznych (1922) i prawa (1923); ukończył też Żydowskie Seminarium Teologiczne (1920). Nauczyciel historii w Jüdisches Paedagogium w Wiedniu 1919–1926. Od 1927 w USA, gdzie m.in. pracował w Columbia University (1930–1963). Pionier studiów żydowskich w USA, członek władz wielu instytucji i stowarzyszeń (m.in. prezes American Jewish Historical Society 1953–1955). Ogłosił wiele artykułów i książek, m.in. *A Social and Religious History of the Jews* (18 tomów, 2 wyd. New York 1937–1983), gdzie wiele miejsca poświęcił dziejom Żydów w Polsce. Za: Jan Tomaszewski, Andrzej Żbikowski, *Żydzi w Polsce. Dzieje i kultura. Leksykon*, Warszawa 2001.

⁴ Robert Liberles, *Salomon Wittmayer Baron: architect of Jewish history*, New York University Press 1995. Baron uchodzi obecnie za ideowego patrona syjonizmu.

rzędu europejskiego, sprzyjały podejmowaniu różnych inicjatyw w tym zakresie. Ten „nowy porządek europejski” miał oznaczać m.in. powstanie wielu nowych państw, ale jakich, to nie było jeszcze ostatecznie pewne. Stąd intensywne zabiegi przedstawicieli różnych narodów o postawienie europejskich decydentów przed faktami dokonanymi. Stopień zorganizowania społeczeństwa miał tu decydujące znaczenie. Ziemie polskie od wieków będące miejscem zamieszkania dla osób wielu narodowości i religii, stały się również polem działalności przedstawicieli tych narodowości, którzy bądź to chcieli uzyskać pełną niepodległość, jak było to w przypadku Ukraińców, bądź też daleko posuniętą autonomię dla społeczności żydowskiej. Na to nakładały się również spory terytorialne z nowymi i „starymi” sąsiadami Polski. Powstałe, po zakończeniu działań wojennych, państwo polskie było bowiem wynikiem wysiłku organizacyjnego samych Polaków, ale też i politycznych ustaleń podjętych na konferencji pokojowej w Wersalu. Właśnie te ustalenia były dla Polski szczególnie niekorzystne.

„Mały” traktat wersalski

Mowa tu o tzw. „małym traktacie wersalskim”, który nakładał na Polskę „poszanowanie praw mniejszości narodowych i etnicznych”⁵. Częste nadinterpretowanie sformułowania „poszanowanie”, prowadziło do oskarżeń władz polskich na arenie międzynarodowej, o nieszanowanie podpisanych przez Polskę traktatów. Zwłaszcza w części dotyczących mniejszości etnicznych. Trzeba pamiętać, że istnieje zasadnicze rozróżnienie pomiędzy pojęciem mniejszości narodowej a etnicznej. Za mniejszość narodową uważa się ludność zamieszkującą na obszarze państwa, odróżniającą się od większości społeczeństwa językiem, kulturą, pochodzeniem etnicznym bądź religią. Zasadniczą różnicą jest w odróżnieniu od mniejszości etnicznej posiadanie własnego państwa. W tym rozumieniu np. Niemcy byli mniejszością narodową,

⁵ Był to dokument podpisany 28 czerwca 1919 roku razem z Traktatem Wersalskim, kończącym I Wojnę Światową i ustalającym znaczną część granic II Rzeczypospolitej. Podpisanie Małego Traktatu Wersalskiego było warunkiem dopuszczenia Polski do podpisania „dużego” Traktatu Wersalskiego. Wedle dokumentu, mniejszości narodowe uzyskiwały prawo wnoszenia swoich spraw bezpośrednio do Ligi Narodów z pominięciem sądownictwa polskiego. Analogiczne dokumenty podpisały też inne nowopowstałe państwa w Europie Środkowej i Południowej: Czechosłowacja, Austria i Królestwo SHS (ówczesna nazwa Jugosławii), a także Grecja, Bułgaria, Turcja i Rumunia.

a Żydzi nie (państwo Izrael powstało w 1948 roku i od tego momentu Żydzi są traktowani jako mniejszość narodowa w państwach swego zamieszkania). Problemem był status Ukraińców – ponieważ teoretycznie istniało państwo Socjalistyczna Republika Ukrainy, wchodzące w skład Związku Sowieckiego. Dawało to podstawy Sowietom do ingerowania w sprawy Polski pod pozorem ochrony mniejszości ukraińskiej, ale Ukraińcy zamieszkujący Polskę z kolei nie uznawali tego państwa za swoje.

Jak trudną etnicznie była sytuacja Polski pokazują dane ze spisów powszechnych jakie odbyły się w latach 1921 i 1931.

Pierwszy z nich oparty na samookreśleniu się respondentów co do narodowości, przyniósł dane przedstawione w tabeli poniżej, ale ich wiarygodność pozostawiała wiele do życzenia.

Narodowości według spisu z 1921 r. (samookreślenie według deklarowanej narodowości respondentów)

Narodowość	Populacja	Udział procentowy
Polacy	17 789 287	69,23%
Ukraińcy	3 898 428	15,17%
Żydzi	2 048 878	7,97%
Białorusini	1 035 693	4,03%
Niemcy	769 392	2,99%
Litwini	24 044	0,09%
Rosjanie	48 920	0,19%
„Tutejsi”	38 943	0,15%
Czesi	30 628	0,12%
Inni	9 856	0,04%
Niewiadoma	631	~0,002%
Razem	25 694 700	100%

Źródło: *Pierwszy Powszechny Spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku. Mieszkania. Ludność. Stosunki zawodowe*. Tablice państwowe, Warszawa 1927, t. XXXI, s. 56.

Problemem było przede wszystkim określenie kto jest Ukraińcem, gdyż większość np. Bojków⁶ czy Łemków⁷ za takowych się nie uważała. Jednak dy-

⁶ Grupa etniczna górali mieszanego pochodzenia: rusińskiego i wołoskiego, zamieszkująca Karpaty Wschodnie od Wysokiego Działu w Bieszczadach na zachodzie, do doliny Łomnicy w Gorganach.

⁷ Wschodniosłowiańska grupa etniczna, zamieszkująca do czasów zakończenia II wojny światowej w zwartej grupie obszar tzw. Łemkowszczyzny czyli dzisiejszego pogranicza polsko-słowackiego. Łemkiem był np. ludowy malarz Nikifor Krynicki, plastyk Jerzy Nowosielski czy legendarny twórca pop kultury amerykańskiej Andy Warhol (urodzony jako Andrej Varchola).

namicznie rozwijająca się ideologia narodu ukraińskiego rościła sobie pretensje do reprezentowania wszystkich Rusinów. Pewnym rozwiązaniem było stworzenie kategorii „tutejsi” na określenie ludności zamieszkującej Polesie. Innym rozwiązaniem była próba określania narodowości na podstawie wyznawanej religii, ale rodziło to komplikacje w postaci np. Polaków będącymi wyznawcami prawosławia czy religii protestanckich. Było również niemiarodajne chociażby, w przypadku, niewielkich wprawdzie, grup zasymilowanych, które przeszły na katolicyzm. Takich problemów było bardzo dużo. Ostatecznie przyjęto w następnym spisie kryterium językowe.

**Narodowości według spisu z 1931 r.
(samookreślenie według deklarowanego języka
ojczystego respondentów)**

Język	Populacja	Udział procentowy
polski	21 993 444	68,91%
ukraiński	3 221 975	10,10%
żydowski	2 489 034	7,80%
ruski	1 219 647	3,82%
białoruski	989 852	3,10%
niemiecki	740 992	2,32%
„tutejszy”	707 088	2,22%
hebrajski	243 539	0,76%
rosyjski	138 713	0,43%
litewski	83 116	0,26%
nie podany	39 163	0,12%
czeski	38 097	0,12%
inny	11 119	~0,04%
Razem	31 915 779	100%

Źródło: *Drugi Powszechny Spis Ludności z dn. 9.XII.1931 r. Mieszkania i Gospodarstwa Domowe. Ludność. Polska, Statystyka Polska, Warszawa 1938, Seria c, Zeszyt 94a, s. 15.*

Nie było ono do końca obiektywne, ale przynajmniej w dużym stopniu zbliżało się do rzeczywistego stanu. Spowodowało również znaczne osłabienie ilościowej reprezentacji żywiołu ukraińskiego, przynajmniej w ujęciu statystycznym.

Problem „radzenia sobie” z mniejszościami narodowymi i etnicznymi był obecny w ciągu całego okresu dwudziestolecia międzywojennego. W miarę „krzepnięcia” niepodległego bytu, Polska radziła sobie z nim coraz lepiej. Co nie oznacza, że możliwe było doprowadzenie do zgodnego współistnienia. Na przeszkodzie stały międzynarodowe uwarunkowania

i ambicje poszczególnych mniejszości co do miejsca i roli jaką chcieli odgrywać. Koniecznym było przede wszystkim prawne uregulowanie tych kwestii.

Ustawodawstwo II Rzeczypospolitej a mniejszości narodowe

Konstytucja II Rzeczypospolitej z marca 1921 roku, tzw. „marcowa”, w artykule 95 zapewniała wszystkim ochronę życia, wolności i mienia „bez różnicy pochodzenia, narodowości, języka, rasy lub religii”. Mniejszości narodowe mogły prowadzić szkoły, zakłady dobroczynne i prowadzić własne działania społeczne. Tworzyły też własną reprezentację polityczną, obecną w Sejmie. Ochronę mniejszości niemieckiej w Polsce gwarantował dodatkowo dokument konferencji genewskiej z 1922 roku, podczas której po plebiscycie i trzecim Powstaniu Śląskim dokonano ostatecznego wytyczenia granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku. Ochronę Ukraińców w Polsce przewidywał Traktat Ryski zawarty w 1921 roku z Rosją Sowiecką, kończący wojnę polsko-bolszewicką (1919–1920). Inteligencja ukraińska oczekiwała jednak od władz II Rzeczypospolitej szerokiej autonomii dla południowo-wschodnich województw. Drogę do takiego rozwiązania otwierała ustawa o samorządzie z 1923 roku, przewidująca autonomię dla województw stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego, na wzór autonomii Górnego Śląska.

Po przewrocie majowym 1926 roku, kwestie mniejszości narodowych i etnicznych były szczególnie drażliwym problemem. W całkowite zapomnienie poszedł plan autonomii dla województw południowo-wschodnich. Ostatecznie nowa konstytucja, z roku 1935, zwana „kwietniową”, potwierdzała równość obywateli wobec prawa, ale też wprowadzała zasadę lojalności wobec państwa i zakazywała działań mniejszości narodowych, które mogłyby godzić w interes II Rzeczypospolitej. Zapis ten odzwierciedlał napięcia społeczne na tle narodowościowym, jakie miały miejsce w coraz bardziej autorytarnej międzywojennej Polsce. W latach 1936–1939 prowadzono tak zwany Program Wzmocnienia Polskości Kraju, w ramach którego, zgodnie z konstytucją „kwietniową”, uznawano za wrogie wobec II Rzeczypospolitej i nielegalne różne formy działalności politycznej, społecznej i kulturalnej mniejszości narodowych.

Przyczyną konfliktów były również zapisy ustawy o szkolnictwie, które przewidywały wychowa-

nie uczniów „w duchu Narodu Polskiego”. Stało to w opozycji do dążeń mniejszości, zwłaszcza żydowskiej i ukraińskiej, które w wychowaniu dzieci i młodzieży widziały zupełnie inne cele.

Skauting mniejszości narodowych jako środek realizacji celów politycznych

Obie wspomniane społeczności, choć wewnętrznie podzielone, prezentowały postawy, delikatnie mówiąc, niechętne państwu polskiemu. Obie też wytworzyły szereg organizacji o charakterze wybitnie nacjonalistycznym. Nie ominęło to również organizacji młodzieżowych.

Jak już zostało wspomniane, cieszące się dużą popularnością idee Skautingu, rozwijały się niezależnie zarówno w środowisku polskim, ukraińskim, żydowskim i innych. Pomimo podobieństw, różniły się między sobą w sposób zasadniczy. Tę różnicę determinowało podejście do kwestii niepodległości państwowej i związanym z tym stosunkiem do państwa polskiego. Dla Ukraińców idea niepodległego państwa miała być zrealizowana kosztem Polski, a z kolei środowiska żydowskie miały nadzieję zrealizować marzenia o swoim państwie na koszt Polski.

Za początek działalności ukraińskiej organizacji młodzieżowej, o charakterze skautowskim, znanej pod nazwą Płast⁸, uważa się dzień 12 kwietnia 1912 roku, kiedy to grupa uczniów Akademickiego Gimnazjum we Lwowie, złożyła Przyrzeczenie Skautowe, powołując do życia drużynę (kureń) im. Piotra Konaszewicza-Sahajdacznego. Osoba patrona, wybitnego wodza kozackiego z początków XVII wieku, wiernego stronnika Rzeczypospolitej, wydawała się być dobrym zwiastunem ewentualnej współpracy polsko-ukraińskiej. Jednak już wkrótce, w kierownictwie Płasta, górę wzięły osoby wrogo nastawione do Polaków i w konsekwencji do państwa polskiego. Do eskalacji postaw antypolskich doszło w trakcie walk polsko-ukraińskich o Lwów w 1918 roku, w których członkowie tej organizacji wzięli czynny udział. W niepodległej Polsce, Płast stał się w zapleczeniu dla działalności ukraińskich nacjonalistów, co spotkało się ze zdecydowanymi działaniami ze strony władz polskich, które najpierw w 1928 roku zakazały działalności tej organizacji na Wołyniu,

⁸ Kwestie nazewnictwa, organizacji i celów będą wyjaśnione w kolejnych artykułach, poświęconych konkretnym organizacjom skautowym mniejszości narodowych i etnicznych.

a następnie w 1930 roku w województwach południowych, obejmujących tereny dawnego zaboru austriackiego⁹. Spowodowało to „zejście do podziemia” członków Płasta i jeszcze większą radykalizację ich nastawienia wobec Polaków.

Dużo bardziej skomplikowana była sprawa działalności organizacji skautowej wśród społeczności żydowskiej. Wynikało to z niezwykle różnorodności, a także liczebności, żydowskich organizacji powołujących się na idee ruchu skautowego. Z punktu widzenia prężności organizacyjnej można mówić właściwie o dwóch: Haszomer Hacair (w skrócie HH) oraz Żydowskim Związku Skautowym im. kpt. Józefa Trumpeldora, znanym pod potoczną nazwą Betar. Istniały również inne organizacje realizujące idee Skautingu jak np.: Akiba, Drużyny im. Berka Joselewicza, Haszomer Heleumi czy Harcerz Polski, ale nie odegrały one poważniejszej roli. Trudno również odnieść się do samej genezy ruchu skautowego w społeczności żydowskiej, a także jej charakteru organizacyjnego. Najczęściej grupy skautowe powstawały poza granicami Polski, a z czasem, ze względu na liczebność ludności żydowskiej i duże swobody prawne jakie posiadała, ich działalność skupiała się na terenie Polski. Dwie największe spośród nich, a więc HH i Betar, usilnie zabiegały o poparcie przez ZHP ich starań, o uznanie za organizacje skautowe, co umożliwiłoby korzystanie z wielu udogodnień, także na arenie międzynarodowej.

Wśród tych udogodnień poczesne miejsce zajmował problem wydawnictw skierowanych do członków HH i Betaru. Nie mogąc korzystać ze zwolnień jakie przysługiwały organizacjom skautowym, zmuszone były do „obchodzenia” prawa poprzez druk tzw. jednodniówek. Miały one charakter wydawnictw rocznicowych, opisujących działalność drużyn na konkretnym terenie, co powoduje, że są znakomitym źródłem do poznania dziejów tych organizacji. Nie oznacza to, że całkowicie rezygnowały z wydawania periodyków, ale miały one charakter centralny, jak to było w przypadku HH. Od 1917 roku wydawane było w Łodzi pismo „Haszachar”, a jako dodatek do pisma „Morja” wydawane było pismo „Haszomer”. Z kolei również w 1917 roku, ukazał się w Wiedniu *Poradnik dla kierowników szomrowych*, który był rodza-

⁹ Według podziału administracyjnego II Rzeczypospolitej województwa południowe to: Krakowskie, Lwowskie, Stanisławowskie, Tarnopolskie.

jem instrukcji w jaki sposób realizować główne cele organizacji. Całość obrazu dopełnia tytuł „Kroczy my”, który zaczął się ukazywać tuż przed wybuchem wojny. Można więc prześledzić rozwój organizacyjny i światopoglądowy HH. Również Betar posiadał swój cykliczny periodyk pod nazwą „Trybuna Betaru”, który ukazywał się jako dodatek do „Trybuny Narodowej”. Niewątpliwą przeszkodą jest fakt, że większość wydawnictw zarówno HH jak i Betaru ukazywało się w języku hebrajskim lub jidysz.

Przed kolejnymi częściami...

Pytaniem zasadniczym jest, dlaczego warto zainteresować się skautingiem mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce, w okresie dwudziestolecia międzywojennego?

Po pierwsze dlatego, że interesowały się nimi zarówno polscy przedstawiciele władz ZHP, jak i instytucje jak choćby Kościół czy ze zrozumiałych względów wydziały administracyjne urzędów wojewódzkich. Publikowane były artykuły i opinie na ten temat, zwłaszcza na temat skautingu żydowskiego. Kościół ze swojej strony wyrażał zaniepokojenie „możliwością infiltracji przez środowiska żydowskie ruchu harcerskiego”. Takie stanowisko znalazło swój wyraz w materiale Sodalicii Mariańskich wydanej we Lwowie w 1914 roku. Z kolei wybitny działacz harcerski Michał Grażyński opublikował tekst, w którym zawarł przemyślenia na temat „problemu żydowskiego” w ruchu harcerskim.

Po drugie, aby nie dopuścić do zafałszowania obrazu życia społecznego Polski dwudziestolecia międzywojennego – zwłaszcza w obszarze ruchu harcerskiego. Padają bowiem oskarżenia o „utrudnianie działalności organizacji skautowych innych niż ZHP”, czy wręcz o szykanowanie, jak w przypadku ukraińskiego Płasta. Tymczasem, jak wynika z licznych zachowanych dokumentów, zarówno w przypadku Ukraińców, jak i Żydów, ZHP niejednokrotnie starała się wyciągać dłoń do zgody. Trafiło to jednak na mur niechęci lub stawianie żądań niemożliwych do spełnienia. Trudno było bowiem oczekiwać od tak patriotycznie nastawionej organizacji jaką było ZHP, aby zaakceptowała w swoich szeregach osoby kwestionujące istnienie niepodległej Polski. Za kuriozalne wręcz trzeba uznać twierdzenie, wygłoszone przez izraelskiego badacza ruchu skautowego Eli Tzura, podczas wspomnia-

nej już konferencji naukowej na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie, że ZHP „niewiele zrobiła dla HH”. Nasuwa się pytanie, dlaczego miała zrobić więcej dla HH niż np. dla Betaru. Nawiasem mówiąc, powojenna historia żydowskiego Skautingu w Polsce, skutecznie „wymazała” z pamięci istnienie tej organizacji, która była co najmniej tak samo liczna, jeśli nie liczniejsza od HH. Dodatkowo w dokumentach programowych nazywała Polskę ojczyzną, z której betarowcy mają wyruszyć do budowy nowego państwa żydowskiego w Palestynie. Trudno o podobne zapisy w dokumentach HH.

Po trzecie wreszcie, aby na tym tle pokazać ogromny wysiłek II Rzeczypospolitej w dziele budowy obywatelskiego społeczeństwa, które tak pięknie zdało swój egzamin w godzinach próby w 1939 roku. Warto o tym mówić i pisać, zwłaszcza, że pojawiają się liczne próby umniejszania dorobku Polski dwudziestolecia międzywojennego. Dorobku, osiągniętego mimo wielu przeciwności wewnętrznych i zewnętrznych. Niemały udział w tym wysiłku mieli przedstawiciele harcerstwa.

Wobec zbliżającej się rocznicy 100-lecia powstania nieodległego państwa polskiego warto przypomnieć różnorodność ruchu skautowego w okresie dwudziestolecia. Zwłaszcza, że nie dotyczy to tylko mniejszości ukraińskiej czy żydowskiej, ale też i innych narodowości, nawet tak egzotycznych w tamtych warunkach politycznych, jak rosyjskie drużyny skautowe skupiające dzieci emigrantów, którzy znaleźli schronienie w Polsce, po rewolucji bolszewickiej.

Warto również pokazać na tym tle wysiłek władz naczelnych ZHP dążących do ułożenia jak najlepszych stosunków ze skautowym ruchem mniejszości i pokazać problemy jakie się z tym wiązały. Tej właśnie tematyce będą poświęcone artykuły w kolejnych numerach tarnowskiego „Skauta”. ■

L. Gorycki

Leszek Gorycki (ur. 1963 r.), politolog, historyk, pedagog. Stały współpracownik Pracowni Historii Kultury Mniejszości Etnicznych i Narodowych w Instytucie Historii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Zainteresowania badawcze: Organizacje paramilitarne w systemach autorytarnych i totalitarnych, sportowe i młodzieżowe organizacje żydowskie w Polsce do 1939, problematyka budowania „masowej” świadomości historycznej.

TARNOWSKA WYSTAWA PRASY HARCERSKIEJ W 1986 R.

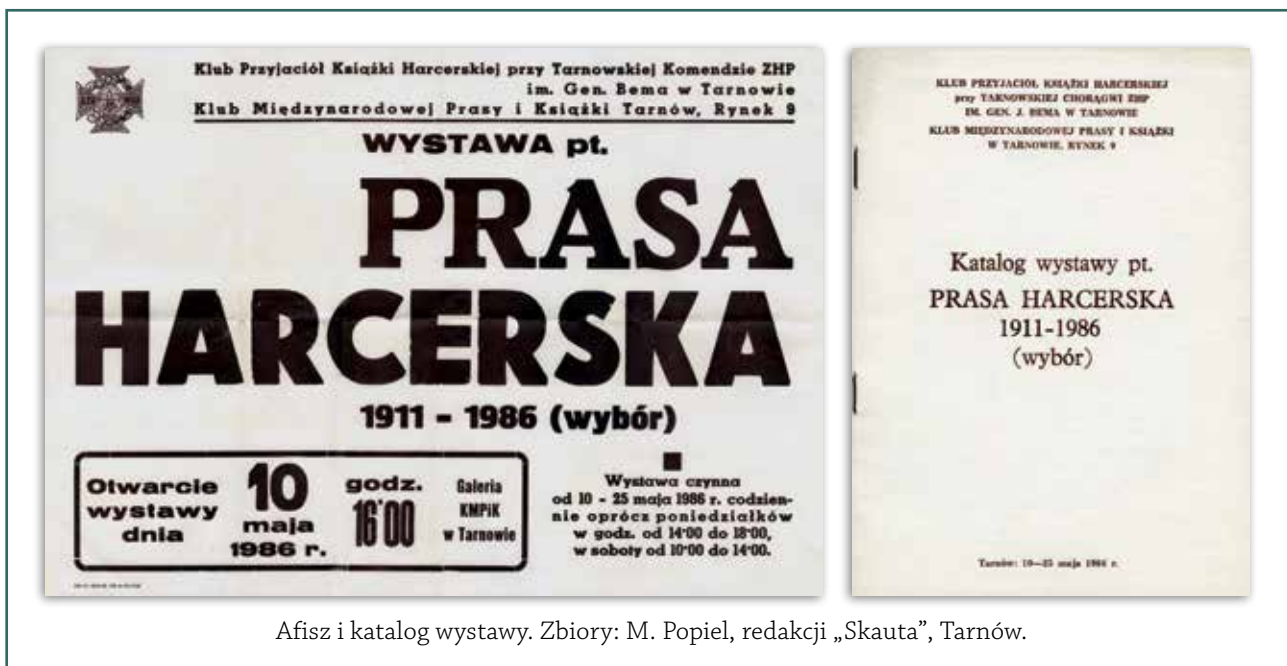
Był 29 kwietnia 1986 roku, gdy radio podało informację o awarii elektrowni atomowej w Czarnobylu. Czas był ponury... Wiedzieliśmy już o skażeniu, ale nie mieliśmy pojęcia o jego konsekwencjach. W takich nastrojach wracaliśmy z Markiem Popielem z krakowskiego biura Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk czyli z popularnie zwanej „cenzury”. Byliśmy w Krakowie, bo temat – z jakim pojechaliśmy – był zbyt skomplikowany dla naszej tarnowskiej cenzorki. Musieliśmy uzyskać zgodę na druk katalogu i scenariusz wystawy pt. „Prasa har-

cerska 1911–1986”. Wizyta w cenzurze nie zakończyła się sukcesem – cenzorzy stwierdzili, że nic nie mają do prasy przedwojennej, ale druki m.in. Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego eksponowane być nie mogą. I było to ich ostatnie słowo. Przynajmniej tak nam to zakomunikowali.

Wystawa o prasie harcerskiej autorstwa Marka Popiela łączyła kilka wątków. Zorganizowana została w 75 rocznicę powstania Skautingu we Lwowie, honorowała Andrzeja Małkowskiego i Wiktora Frantza, pierwszego i ostatniego redaktora lwow-



Fragment ekspozycji wystawy „Prasa Harcerska 1911–1986”, Tarnów, 10–25 maja 1986 r. –
fot. hm. Leszek Ignasik – Tarnów



Afisz i katalog wystawy. Zbiory: M. Popiel, redakcji „Skauta”, Tarnów.

skiego „Skauta” oraz ukazywała, w wyborze, reprezentatywne pisma z dziejów Harcerstwa.

Wystawa realizowana była pod auspicjami Klubu Przyjaciół Książki Harcerskiej działającego przy



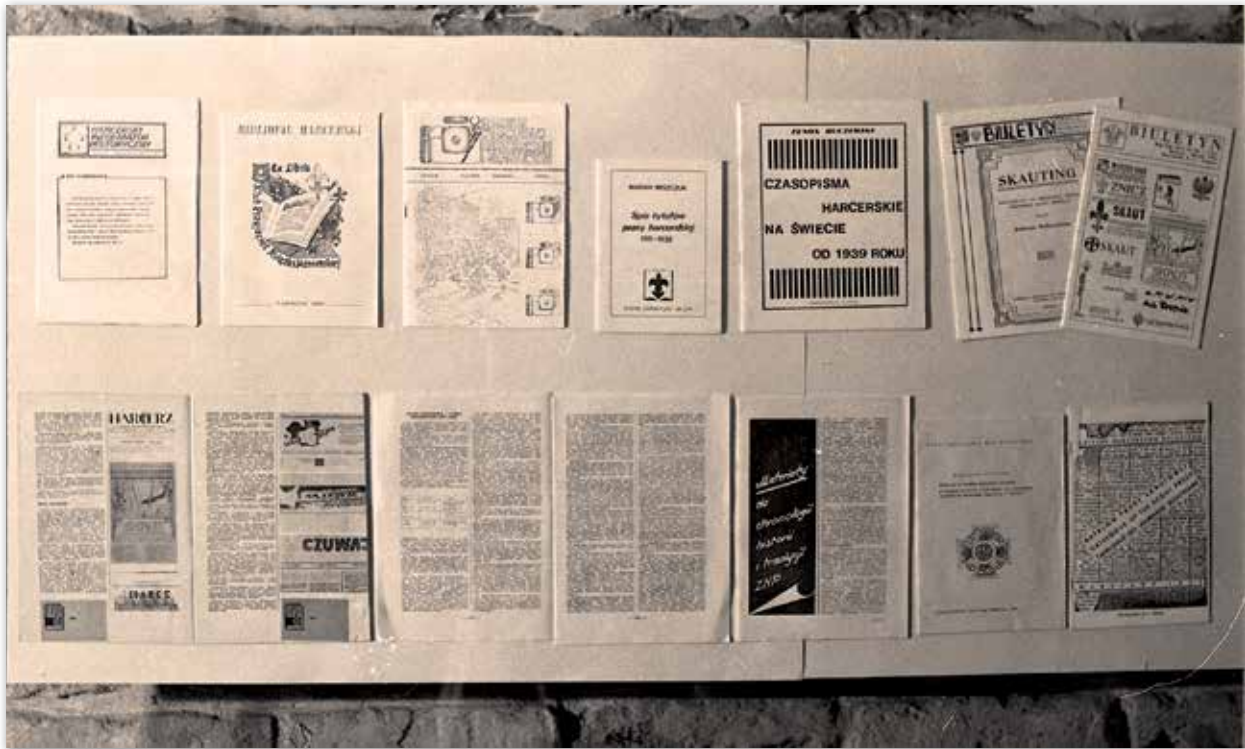
Z lewej: Marek Popiel, z prawej: Marek Karpiński – fot. hm. Leszek Ignasik – Tarnów

Komendzie Chorągwi ZHP im. gen. J. Bema w Tarnowie, którego przewodniczącym był hm. Janusz Krężel. Autor miał świadomość ograniczonego dostępu do materiałów źródłowych, ich ulotności i dużego rozproszenia. Mimo to, udało się zaprezentować ponad 100 różnego rodzaju druków, a także obiekty, które uzupełniały ekspozycję.

Ekspozycje prezentowane na wystawie pochodziły ze zbiorów Archiwum Państwowego w Tarnowie, Czesława Blicharskiego i Jacka Popiela z Zabrze, Zenona Buczewskiego z Kanady, Janusza Krężela, Marii Żychowskiej, Tadeusza Pawłowskiego, Jerzego Pertkiewicza i autora wystawy. Prezentowane były w trzech działach:

- *Prasa harcerska Tarnowa i obszaru ówczesnej Tarnowskiej Chorągwi ZHP.*
- *Prasa harcerska w latach: 1911–1939, 1939–1945, 1945–1986.*
- *Bibliografie i opracowania.*

Gdzie w Tarnowie, w tamtych czasach, należało zorganizować wystawę prezentującą prasę? Pierwszym skojarzeniem był Klub Międzynarodowej Prasy i Książki. Była to przecież instytucja kultury upowszechniająca m.in. czytelnictwo prasy. Co prawda chodziło o prasę oficjalną, która wtedy była jednym z niewielu kanałów informacyjnych. Trzeba pamiętać, że telewizja satelitarna nie istniała, o komputerach mało kto myślał, a Internetu nie było. Problem w tym, że Klub MPiK podlegał Robotniczej Spółdzielni Prasa-Książka-Ruch, któ-



Fragment ekspozycji wystawy „Prasa Harcerska 1911–1986”, Tarnów, 10–25 maja 1986 r. –
 fot. hm. Leszek Ignasik – Tarnów

ra była medialnym koncertem jeszcze PRL-owskiej
 władzy i propagandy. Dlaczego więc właśnie w tym

miejscu? Bo była to jedna z najlepszych przestrzeni
 wystawienniczych w mieście. Piwnice przy Rynku 9



Fragment ekspozycji wystawy „Prasa Harcerska 1911–1986”, Tarnów, 10–25 maja 1986 r. –
 fot. hm. Leszek Ignasik – Tarnów



Fragment ekspozycji wystawy „Prasa Harcerska 1911–1986”, Tarnów, 10–25 maja 1986 r. – fot. hm. Leszek Ignasik – Tarnów

miały swoistą atmosferę, doskonale pasującej do części ekspozycji. No i dlatego, że od pół roku pracowałem w Klubie MPiK i zajmowałem się wystawami. Miało być łatwiej. Trochę było. Pomysł wystawy przedstawiliśmy dyrektorowi Klubu MPiK, Edwardowi Urbanowi, wtedy prominentnemu działaczowi PZPR i członkowi Narodowej Rady Kultury, który go od razu zaakceptował. Marek nie wprowadzał dyrektora w szczegóły. Mimo, że ten nie był bezpośrednio zaangażowany w wystawę, odegrał ważną rolę, ale o tym za moment.

Ludźmi, którzy – w mniejszym lub większym stopniu – współtworzyli tę wystawę były osoby udostępniające swoje zbiory, a także drużna Grażyna Pająk, sekretarz Klubu Przyjaciół Książki Harcerskiej, Łukasz Jewuła, plastyk i autor aranżacji ekspozycji, Jan Gomoła, fotografik, który wykonał duże odbitki portretów Andrzeja Małkowskiego i Wiktora Frantza i hm. Leszek Ignasik, który udokumentował fotograficznie wystawę na jej finale.

Pomysł aranżacyjny wystawy był minimalistyczny. Opierał się także na dodatkowych obiektach, które budowały atmosferę okresu, w jakich publikacje były wydawane i dopełniały ekspozycję pra-

sy. I tak, kilka numerów pierwszego, najstarszego lwowskiego czasopisma harcerskiego „Skaut” zostało zaprezentowane pomiędzy fotografiami redaktorów: A. Małkowskiego i W. Frantza. Pismom z czasu wojny polsko-rosyjskiej towarzyszyła kopia obrazu Wojciecha Kossaka „Czuwaj! Straż nad Wisłą” namalowana przez Romana Kobyłarza. Trzecią grupę ważnych pism z okresu II wojny światowej pokazano w scenarii tajnej drukarni, której głównym elementem była mała maszyna drukarska tzw. „bostonka”, wypożyczona z tarnowskiego zakładu nr 16, Drukarni Narodowej. Interesującym eksponatem wystawy był pierwszy raz publicznie prezentowany konspiracyjny Krzyż Harcerski z okresu okupacji hitlerowskiej, pochodzący ze zbioru hm. Janusza Krężela z Mielca. Osobny dział stanowiły druki powojenne, a wśród nich druki niezależne, na które krakowska cenzura stanowczo nie wyraziła zgody.

Już przy zatwierdzaniu do druku katalogu wystawy, cenzura wykreśliła z niego wszystkie pisma powojennej harcerskiej prasy niezależnej, w tym Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego. Drukarnia musiała stosować się do zaleceń cenzury, ale Marek, żeby pozostawić tego



Fragment ekspozycji wystawy „Prasa Harcerska 1911–1986”, Tarnów, 10–25 maja 1986 r. – fot. hm. Leszek Ignasik – Tarnów

znak, dopisał w katalogu do tytułu i na afisz uwagę „wybór”. W ten sposób zaznaczył wymuszoną niekompletność katalogu względem wystawy. Bo druki KIHAM-u eksponowane jednak były.

Marek Popiel postawił sprawę twardo – wystawa bez KIHAM-owskich publikacji będzie niepełna. Dzień przed wernisażem ekspozycja była gotowa i z pewną dozą niepewności czekaliśmy na wizytę cenzorów, którzy mieli prawo nie dopuścić do jej otwarcia. I sprawdził się czarny scenariusz. Panowie wystawę obejrżeli, sprawdzili ze scenariuszem, z własnymi notatkami, pokiwali głowami i uprzejmie dali nam do wyboru: albo usuniemy zakwestionowane publikacje, albo wernisażu nie będzie. Wszyscy mieliśmy świadomość, że panowie z cenzury mogą radykalnie zablokować wystawę, i że od ich decyzji nie ma odwołania. W skrajnej desperacji i wzburzeniu Marek stwierdził, że jeżeli ma coś usunąć to tylko i wyłącznie całą wystawę! Cenzorzy przyjęli tę propozycję ze zrozumieniem i spokojem. Nasza nadzieja zgasła.

I tu nieoczekiwanie włączył się dyrektor Klubu MPiK Edward Urban, który do tej pory nic nie wiedział o utarczkach z Urzędem Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Zabrał cenzorów do swojego

gabinetu i spędził z nimi dłuższą chwilę... Jak potoczyła się ta rozmowa – do dzisiaj nie wiemy, dość że wybronił pisma KIHAM-u i całą wystawę. A wernisaż odbył się szczęśliwie 10 maja 1986 roku.

Wystawa cieszyła się dość dużym zainteresowaniem, została nawet przedłużona o kilka dni. Spełniła swoją rolę informacyjną, przypominała postaci związane z harcerstwem lwowskim i nie tylko, wypełniona była pierwiastkami patriotycznymi. Była to pierwsza z wielu wystaw M. Popiela, jakie przygotowywał w latach późniejszych. Wystawy dotyczyły różnych aspektów historii, nie tylko harcerstwa. Wystawy te były eksponowane w Muzeum Okręgowym w Tarnowie i innych placówkach kulturalnych Tarnowa, a realizował je z pomocą m.in. hm. Mariana Bryndala, hm. Zdzisława Karpińskiego i Jacka Popiela.

Już wtedy, 30 lat temu, zaznaczyła się pasja Marka do prasy harcerskiej, a szczególnie do kolekcjonowania roczników i studiów nad lwowskim „Skautem”. W tej perspektywie wystawa z 1986 roku jest zaledwie jednym z pierwszych kroków na długiej, wytrwałej i konsekwentnej drodze badania historii Skautingu i Harcerstwa Polskiego. ■

M. Karpiński



Hm. RP Tadeusz Strumiłło – fot. Michał Affanasowicz, ok. 1912 r. – zbiory: M. Popiel, redakcja „Skauta”, Tarnów, reprodukcja stykowa ze szklanego negatywu: Jan Gomoła, Tarnów

Marek Popiel

UHONOROWANIE TADEUSZA STRUMIŁŁY W KSIĄŻNICZKACH

W Książniczkach, miejscowości położonej w gminie Michałowice, znajduje się dwór rodziny Strumiłłów, otoczony parkiem, w którym przez wiele lat mieszkał hm. RP Tadeusz Strumiłło (1884–1958) – jeden z najznamienszych instruktorów harcerskich, późniejszy przewodniczący Naczelnej Rady Harcerskiej, filozof, pedagog, els. Dzięki staraniom Stowarzyszenia Instytut Strumiłły, przy udziale członków 3 Żółtego Szczepu ZHP, radni gminy Michałowice uhonorowali tę wielką postać harcerską, nadając głównej ulicy w Książniczkach nazwę Tadeusza Strumiłły.

Jego pamięć kultywowana jest także poprzez nadawanie nagród „Szumiący Dąb”. Instytut we współpracy z Samorządem Gminy Michałowice przyznaje te nagrody od trzech lat, w kategoriach: działacz społeczny, przedsiębiorca i uczeń, wyróżniając w ten sposób osoby w różnym wieku oraz instytucje za zasługi dla gminy, wybitne osiągnięcia, poprawę jakości życia mieszkańców, promocję i zachowywanie dziedzictwa kulturowego. ■

M. Popiel

UCHWAŁA NR XXIII/141/2016
RADY GMINY MICHAŁOWICE
z dnia 29 sierpnia 2016 r.
w sprawie nadania nazw ulic w miejscowości Książniczki

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 13 oraz art. 40 ust. 1 i art. 41 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym tj. z dnia 11 marca 2013 r. (Dz.U. z 2016 r. poz. 446) Rada Gminy Michałowice uchwala, co następuje:

§ 1. W miejscowości Książniczki nadaje się nazwy ulicom dotąd bezimiennym:

1. ul. Tadeusza Strumiłły (wg PESEL: Tadeusza Strumiłły). Główna ulica miejscowości, biegnąca od granicy obrębu geodezyjnego z miejscowością Kończyce najpierw na północny-zachód, następnie na południowy zachód i znów na północny zachód, aż do granicy obrębu geodezyjnego z miejscowością Młodziejowice, po działkach oznaczonych w Ewidencji Gruntów i Budynków (EGiB) nr 104, 108, 109 (część) i 115. Początek numeracji od strony wschodniej, od miejscowości Kończyce. [...].

SERIA „PRZYWRÓCIĆ PAMIĘĆ” – ZESTAWIENIE WYDANYCH REPRINTÓW NA DZIEŃ 1.09.2016 R.



Ciąg dalszy zestawienia z numeru 2 [41] „Skauta”, z 22 maja 2016 r., s. 14–15

Lp.	Autor	Tytuł	Nr katalogowy ISBN
96	Jan Zawada	<i>Czuj Duch! Szesnaście gawęd obozowych o idei skautingu</i>	978-83-8095-010-8
97	Tomasz Godecki	<i>Dzień polskiego skauta w pieśni</i>	978-83-8095-014-6
98	Kazimierz Lutosławski	<i>Letniska młodzieży szkolnej. Podręcznik dla kierowników (zeszyt I-V)</i>	978-83-7850-826-7
99		<i>O chrześcijański i polski charakter harcerstwa</i>	978-83-7850-935-6
100	Ewa Grodecka	<i>Pierwsze ćwierczwiece harcerstwa żeńskiego. Materiały do historii. cz. II</i>	978-83-8095-039-9
101	Ewa Grodecka	<i>Pierwsze ćwierczwiece harcerstwa żeńskiego. Materiały do historii. cz. III</i>	978-83-8095-040-5
102	Stanisław Sedlaczek	<i>Przeglądy i pokazy harcerskie</i>	978-83-7850-879-3
103	Stanisław Sedlaczek	<i>Rocznik harcerski</i>	978-83-8095-062-7
104	Stefan Kuta	<i>Rozważania harcerskie w dziesięciu gawędach</i>	978-83-7850-665-2
105	Janina Tworkowska	<i>Równajmy krok. O współpracy z Ruchem Harcerskim Nauczycielstwa i Rodziców</i>	978-83-7850-878-6
106	Kazimierz Żebrowski	<i>Terenoznawstwo</i>	978-83-8095-073-3
107		<i>Wskazówki higieniczne dla wycieczek. Harcerska wyprawa obozowa</i>	978-83-8095-090-0
108	Stanisław Sedlaczek	<i>Gawędy o prawie harcerskim. Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy</i>	978-83-8095-106-8
109	Stanisław Sedlaczek	<i>Gawędy o prawie harcerskim. Harcerz służy Bogu</i>	978-83-8095-105-1
110	Stanisław Szumski	<i>Pod znakiem harcerskim</i>	978-83-7850-615-7



Okładki reprintów książek serii „Przywrócić Pamięć”.

RECENZJA



Kontynuacją trzypięciotomowego wyboru źródeł do dziejów ZHP (omówionych w „Skaucie” nr 1 [40] z 22 lutego 2016, s. 14–15), jest kolejny tom, pod tytułem: *Dziedzictwo którego nie można odrzucić*. Jak zaznacza autorka jest to próba, interpretacji wybranych źródeł z lat 1918–2015 do dziejów Związku Harcerstwa Polskiego.

Obszerny materiał podzielono na sześć rozdziałów:

- I. *Utworzenie i rozwój ogólnopolskiego Związku Harcerstwa Polskiego (1918–1939)*,
- II. *Czas próby (1939–1944)*,
- III. *Walka o kształt harcerstwa (1944–1947)*,
- IV. *Sowietyzacja harcerstwa (1948–1955)*,
- V. *Odwilż, harcerstwo w socjalizmie, kryzys i upadek (1956–1988)*,
- VI. *Odrodzenie ruchu harcerskiego, trudne lata demokracji (1989–2015)*.

Szczegółowe omówienie wyodrębnionych okresów stanowi wyjątkowy materiał informacyjny ze względu na zgromadzenie oryginalnych tekstów. Dla piszącego te słowa, szczególnie cenne są rozdziały dotyczące walki o kształt harcerstwa w latach powojennych, sowietyzacji harcerstwa prowadzącego do jego unicestwienia, wreszcie „odwilży” i działań zmierzających do ulokowania harcerstwa w systemie realnego socjalizmu. Tak zaprezentowana i udokumentowana narracja jest unikatowym opisem tych wydarzeń.

Konieczne jest jednak zwrócenie uwagi na wnioski, jakie autorka zaprezentowała odnośnie konspiracyjnej działalności Harcerstwa Polskiego. Na setnej stronie widnieje mapka konturowa Polski według ustanowionych granic

Katarzyna Marszałek, *Dziedzictwo którego nie można odrzucić. Próba interpretacji wybranych źródeł z lat 1918–2015 do dziejów Związku Harcerstwa Polskiego*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2016, s. 303.

po 1945 roku. Tymczasem wiadomo, że konspiracja harcerska, m.in. we Lwowie, działała do 1949 roku. Problem ten można było łatwiej wyjaśnić poprzez dodanie drugiej mapki z granicami II RP.

W książce znajdujemy 39 tabel, które ułatwiają śledzenie narracji, są także ilustracje, grafy, przypisy oraz bardzo obszerna bibliografia. Autorka nie zdecydowała się na utworzenie indeksów, co bardzo ułatwiłoby wyszukiwanie informacji nie tylko w sposób chronologiczny lub poprzez spis treści.

Lekturą tej książki, oraz poprzednich trzech tomów tej autorki, powinni zainteresować wszyscy zajmujący się dziejami ruchów młodzieżowych w Polsce oraz naszą historią najnowszą, a szczególnie instruktorzy harcerscy, którzy powinni teoretycznie stosować się do dość kuriozalnego stanowiska XXXVIII Zjazdu ZHP w 2013 roku, które brzmi: *XXXVIII Zjazd ZHP tym stanowiskiem pragnie zamknąć etap rozliczeń ze swoją trudną historią*.

Autorka dostrzegła tę kwestię i spuentowała ją, pisząc: [...] *proces „rozliczenia” (bardziej adekwatnym dookreśleniem zjawiska byłyby „próby zrozumienia” własnej historii przez stowarzyszenie po 1989 roku) chyba nawet w pełni się nie rozpoczął w organizacji*.

Nie sądzę, aby historię Harcerstwa udało się zamknąć w sposób administracyjny, jak chce tego stanowisko XXXVIII Zjazdu ZHP. Przeciwnie, książki hm. Katarzyny Marszałek stanowią przysłowiowy punkt podparcia, na którym można budować nowoczesny ogląd historii naszej organizacji. ■

W. Kukła